



Obecone polskie drogownictwo to zdecydowanie większy problem prawny niż techniczny. Inżynierowie doskonale opanowali tajniki technologii i technik, dzięki którym można uzyskać jakościowo trwalsze i lepsze drogi. Takie też drogi chcą budować. W dążeniu do tego efektu niestety muszą się borykać z szeregiem trudności uwarunkowanych obowiązującymi regulacjami i przepisami technicznymi. Nie da się ukryć, że wiele wymagań jest zarówno nieracjonalnych, jak też niedopasowanych do specyficznych sytuacji poszczególnych poziomów administracji drogowej. Drogowiec nie działa już bez wsparcia prawnika. Ale i to nie rozwiązuje sprawy. Znane jest przecież powiedzenie: dwóch prawników – co najmniej trzy interpretacje.

Redakcja portalu też nie ma idealnego gotowca na prawne paty drogowe. Może jedynie pośredniczyć w wymianie opinii dotyczących poszczególnych prawnych problemów. Może również przekazywać formułowane w środowiskach drogowców postulaty koniecznych zmian. I tych na pewno nie zabraknie w marcowej publicystyce.



Na przykład, dzięki Markowi Wójcikowi ze Związku Powiatów Polskich, rozważymy w jaki sposób możliwe jest organizowanie ruchu na drogach wewnętrznych i czy – w szczególności – może to nastąpić poprzez ustawianie znaków drogowych. „Na drugą część pytania należy co do zasady udzielić odpowiedzi przeczącej. Dopuszczalność posługiwania się znakami drogowymi została zastrzeżona dla działań konkretyzujących przepisy prawa o ruchu drogowym. Działania te mogą być podejmowane jedynie przez zarządców ruchu, których katalog znajduje się w art. 10 prawa o ruchu drogowym. Jedyna regulacja dotycząca dróg wewnętrznych zawarta jest w ust. 7, zgodnie z którym zarządzanie ruchem na drogach w strefie zamieszkania – z wyjątkiem dróg publicznych – należy do podmiotów zarządzających tymi drogami.” Jak więc rozstrzygnąć problem dróg wewnętrznych? O tym w artykułach publikowanych już wkrótce. Natomiast o korzystaniu z dróg publicznych, ich ochronie oraz o odpłatności za korzystanie z nich – w materiale radcy prawnego Ryszarda Kulika.

W marcu będzie też o administrowaniu drogami. Środowiska drogowców w praktyce dostrzegają wady obecnego systemu zarządzania drogami. Na przykład w miastach za stan dróg jest odpowiedzialnych czterech, a nawet pięciu zarządzających. Brak koordynacji w planowaniu, w działaniach gospodarczych, zróżnicowany poziom nakładów przeznaczanych na różne kategorie dróg, braki kadrowe jednostek zarządzających, a nawet niezrozumienie potrzeb danego miasta, tworzy bariery w poprawie jakości miejskich układów transportowych. Brak koordynacji w działaniach sprzyjających pobudzaniu rozwoju gospodarczego to również bolączka administratorów dróg zamiejskich. Szczególny problem tworzy to na styku autostrad i dróg ekspresowych z drogami samorządowymi. O tym też w marcu. Zapraszamy do lektury.

Agnieszka Serbeńska
redaktor naczelna edroga.pl